

# SOLIDARNOSC WALCZĄCA



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA

Nr 32/32 cena 10 zł.  
16-23 października 1983 r.

.....  
BARIKA, BEDNARZ, FRASYNIUK, KOSMOWSKI, KROPIWNIKI I SŁOWIK przerwali kilkunastodniową głodówkę w ZK w Berczawie. Zyskali oni wspaniały pobyt w skanalizowanej celi i obietnicę zaprzestania szykan ze strony służby więziennej. Po głodówce w najlepszym stanie zdrowia jest Piotr Bednarz (głodował najdłużej), u którego we krwi stwierdzono acetan.

## PROCES KORU

.....  
Członkowie KOR-u – Jacek Kuroń, Artur Mielnik, Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec oskarżeni są o próby obalenia siłą ustroju PRL. Po udanym powstacznym proteście przeciwko podwyżce cen w czerwcu 1976 r., stanęli oni w obronie prześladowanych robotników Radomia i Ursusa.

Komitet Obrony Robotników tworzyli contentni ludzie kultury i nauki o wysokim autorytecie moralnym. Szykanowani przez władze swoją ofiarną postawą zyskali olbrzymie poparcie społeczne. Pierwszą oficjalnie przeciwstawili się bezkarnym metodom przemocy. Działali poprzez pomoc finansową i prawną osobom represjonowanym oraz udostępniali opinię publiczną informacje o przestępstwach aparatu władzy. Działalność swoją prowadził KOR do roku 1981, kiedy to jego funkcje przejął Związek.

Od 13 grudnia w arsenale przetrzymuje się ludzi, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa. Przygotowywany proces jest zamiatą za uruchomienie apokryficznej odwygi, która doprowadziła, w sierpniu 1980 r., do powstania NSZZ "Solidarność".

Rzeczono robotniczy rząd będzie sędzić obrońców robotników. Protestujemy przeciw tej farsie i obtulaniu. Żądamy bezwzględnego uwolnienia więzionych działaczy KOR-u.

Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki i A. Lasowski

## PROPOZYCJE AKCJI

### OPORU SPOŁECZNEGO (do połowy listopada 1983r)

.....  
1) Proces KOR-u: podczas trwania procesu proponujemy:  
a) spacery pod gmachami sądów we wszystkich większych miastach. W szczególności miastach Wroclawia zachęcamy do udziału się pod gmach Sądu Wojewódzkiego na ul. Sądowej (najlepiej w godzinach między 16 a 17) każdego dnia, w którym odbywać się będzie rozprawa w sądzie w Warszawie. b) tym, którym pozwalają na to obowiązki, proponujemy jazdę do Warszawy na któryś dzień procesu. To nie, że nas, być może, nie wpuszczą na salę sądową. Nasza obecność przed gmachem sądu będzie miała swoją wymowę. c) nasi obrońcy i przywódcy sądzeni i zamknięci są w celach więziennych. W odpowiedzi na to bezprawie, przez cały czas trwania procesu, zamykamy pomieszczenia organizacji i ludzi usabiających zniekształconą władzę, a więc: pomieszczenia zakładowe SB, POP-u, stajki i biurka wyróżniających się szpicli i drani itp. Wystarczy zakleszczenie zamka złamanym gwoździem, wianio dań twardej substancji, aby zamknięcie niesłusznych pozostawił smek zamkniętych drzwi. Zastużył sobie na to z nieważką.

2) 1 i 2 listopada – dni: Wszystkich Świętych i Zaduszki. Wszystkim udającym się na mogiły swych bliskich proponujemy sypanie z kamieni na cmentarzach kopców Ofiar stanu wojennego. Należyca publiczna paniąca odpowiednio do formowania w nich takich kopców znajdują się, zazwyczaj, na każdym większym cmentarzu.

3) 11 listopada – dzień odzyskania niepodległości, Święto Narodowe. Proponujemy, aby w dniu tym po pracy udawać się masowo do muzeów. Mieszkańców Wrocławia prosimy o odwiedzenie: Muzeum Narodowego znajdującego się przy pl. Powstańców 6 oraz Muzeum Historycznego w Ryńku (w Rabuszu). Dniem następnym jest sobota. Tym, którzy nie mogli być w muzeach tego dnia, proponujemy, aby udali się tam w sobotę z rodzinami i dziećmi.

Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki i A. Lasowski

## LECH WAŁĘSA LAUREATEM POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA NA ROK 1983

.....  
5 października 1983 r. w Oslo ogłoszona została decyzja Norweskiego Komitetu Nobla. Oto jej zasadniczy fragment: "Norweski Komitet Nobla przyznał pokojową nagrodę na rok 1983 Lechowi Wałęsie. Przy podjęciu tej decyzji Komitet wziął pod uwagę jego wielki, pełen osobistego poświęcenia wkład dla sprawy zapewnienia robotnikom prawa do utworzenia ich własnej organizacji. Ten jego wkład ma podstawowe znaczenie dla dalszej kampanii zmierzającej do realizacji zasad swobody organizowania się i praw człowieka, tak jak zostało to określone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Działalność Lecha Wałęsy charakteryzuje zdecydowana wola rozwiązania problemów stojących przed jego ojczyzną na drodze negocjacji i współpracy, bez uciekania się do użycia siły. Usiłował nawiązać dialog pomiędzy "Solidarnością", organizacją, którą reprezentował a władzami. Komitet uważa Wałęsę za rzeźnika aktywnych działań zmierzających do zapewnienia pokoju i wolności. Te dążenia istnieją u wszystkich ludzi na świecie bez względu na różne warunki, w których żyją. Nadając nagrodę pokoju Komitet szereg razy podkreślał, że kampania na rzecz praw człowieka jest jednocześnie kampanią na rzecz pokoju. Co więcej, Komitet uważa, że wysiłki podejmowane przez Wałęsę w celu znalezienia pokojowych rozwiązań problemów stojących przed jego ojczyzną, przyczynią się do zmniejszenia międzynarodowego napięcia. W czasach, gdy odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów ma większe znaczenie, niż kiedykolwiek w przeszłości, wkład Lecha Wałęsy jest jednocześnie inspiracją i przykładem."

.....  
Telegramy, gratulacje, wyrazy zadowolenia i osobiste życzenia przesyłały Lechowi Wałęsie czołowe osobistości świata: Papież Jan Paweł II, prezydent USA Ronald Reagan, dyrektor naczelny Międzynarodowej Organizacji Pracy F. Biancheri, premierzy W. Brytanii, Włoch, Francji, kanclerze RFN i Austrii i wielu innych. Szczególna zadowolenie wyraziły liczne centra i federacje związków zawodowych podkreślając, że po raz pierwszy Nagrodę Nobla otrzymał – robotnik. Osobiste gratulacje dla Lecha Wałęsy złożył też senator amerykański, demokrata, Edward Kennedy.

.....  
Jan Paweł II w swojej depeszy gratulacyjnej dla Lecha Wałęsy wyraził swoje "serdeczne gratulacje" i uznanie dla laureata za "podejmowanie prób rozwiązywania problemów robotników i społeczeństwa w Polsce". Ojciec Święty stwierdził też, że nagroda ta ma "szczególną wymowę" i podkreślił, że działanie Lecha Wałęsy w imieniu społeczeństwa było podejmowane na drodze "szczerego dialogu i wzajemnej współpracy wszystkich zainteresowanych stron". Przewodzący na Synodzie Biskupów w Rzymie Prymas Kardynał Józef Glemp stwierdził, że "dobrze się stało" i wyraził swoje zadowolenie z decyzji Komitetu Nobla. Gdy jeden z dziennikarzy użył w stosunku do Wałęsy określenia: "przewodniczący "eks-Solidarności", Prymas poprawił: "nie-eks". W półoficjalnym oświadczeniu, rzeźnika Episkopatu Polski stwierdził, że "Lech Wałęsa zastużył na tę nagrodę", natomiast ks. H. Jankowski powiedział uradowany, że: "Komitet Nobla nie mógł podjąć lepszej decyzji".

Cała światowa prasa pełna jest komentarzy i wypowiedzi znanych osób na temat przyznania Lechowi Wałęsie Nagrody. Takiego zainteresowania i tak jednomyślnie pozytywnej oceny decyzji norweskiego Komitetu Nobla dawno na Zachodzie nie było. We Francji, gdzie kandydaturę Wałęsy szczególnie mocno popierano już w zeszłym roku, "Le Figaro" w swoim komentarzu redakcyjnym użył określenia: "Niespełniła rehabilitacja pokojowej nagrody Nobla" a jeden z głównych szwedzkich dzienników napisał w tytule krótko: "Narosalet".

W Gdańsku na wieść o przyznaniu Lechowi Nobla urzędzono mu owację, niesiono na rękach skandując: "Solidarność". W czwartek Lech Wałęsa wystąpił na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy zagranicznych zorganizowanej w kościele św. Brygidy. Przewodniczący "Solidarności" stwierdził, że Komitete Nagrody Nobla wyróżniła wszystkich robotników. Podkreślił jednak, że nie wszyscy robotnicy polscy mogą dzielić jego radość z otrzymaniem tej nagrody, ponieważ wielu utraciło pracę a inni pozostają w więzieniach lub oczekują na procesy. Lech Wałęsa oświadczył, że jest mu wstydz, że do takiego stanu rzeczy dopuszczono w państwie socjalistycznym. Wyraził też wątpliwość, czy może udać się do Oslo w celu odebrania nagrody, gdy jego przyjęcie pozostaje za kratami. Nawigując do nabożnej mu z tytułu tej nagrody sumy, około 200 tys. dolarów, Wałęsa potwierdził, że zamierza przekazać ją w całości na Kościelny Fundusz Pomocy Robotnikom Indywidualnym, aby mogło z niej skorzystać całe społeczeństwo polskie. Przewodniczący "Solidarności" wyraził nadzieję, że wyróżnienie, które go spotkało, wywarze pokojowy wpływ na Polskę. Wałęsa stwierdził raz jeszcze, że władza PRL może rozwiązać problemy kraju tylko przez wznowienie dialogu z "Solidarnością". W swym wystąpieniu Lech Wałęsa wyraził też podziękowanie za napływające z całego świata depesze gratulacyjne a w szczególności za postanie od Papieża Jana Pawła II. Jak wynika z oświadczenia Wałęsy wobec zagranicznych dziennikarzy, władze PRL nie gratulowały tego rocznemu Laureatowi pokojowej Nagrody Nobla. Widocznie nie poczują się do reprezentowania opinii całego narodu...

My, w imieniu członków, współpracowników i sympatyków "Solidarności Wałęzkiej" składamy Ci, Lechu, najserdeczniejsze gratulacje i życzymy dalszych odnieść na naszej wspólnej drodze - aż do zwycięstwa!

Redakcja

SWIAT JEST Z NAMI I

Po wieloletniej kampanii propagandowej przeciw Lechowi Wałęsie, po nienawistnych zadręceń i pogardliwych słowach Rakowskiego: "...Panis Wałęsa, niedługo wszyscy o

Panu zapomną, będzie Pan nikim...", po opłuciu Wałęsy w jego urodziny przez nadanie obrzydliwej i chamskiej sudyjki telewizyjnej na temat "rozmowy z braćmi" - tym razem komunistki dostała potężnie w pysk: POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA WAŁĘSY I Nie mogło być lepszego momentu na taki numer. Gdyby Wałęsa dostał Nobla rok temu, mieliby to zupełnie inny oddźwięk - dowartościowałoby nas moralnie. Dziś jest to dla nas ogromny sukces moralny i polityczny. Właśnie dziś i właśnie polityczny, choć Komisja Pokojowej Nagrody Nobla zapewne nie zupełnie zdaje sobie z tego sprawę. WOLNY ŚWIAT JEST Z NAMI I Otwiera oczy i poznaje istotę czerwonej tyranii. Kilka dni po telewizyjnym grojowaniu Lecha (za to powinniśmy wyznaczyć abonentom telewizyjny), widzowie telewizji szwedzkiej obejrzał program o prawdziwym obliczu Ojca Palno - szwedzkiego polityka, promiera, w którym ze zdumieniem ujrzeli go jako wroga ludzi i narodów. Po sudyjki spiker poinformował widzów, że program o szwedzkim męku stanu został spraprowowany tak, jak program o Wałęsie w telewizji polskiej. Wolny świat widzi, że środki techniczne, wymyślone przez cywilizację Zachodu są używane do trzymania za mordę ludzi i całych narodów na Wschodzie, czują się więc zobowiązani do pokazania nam, co może właściciel tych środków. Propaganda komunistyczna nie może już zważyć wszystkiego na "agresywną politykę Reagana". Nobel dla Wałęsy nie jest jakimś decyzji jakiejś sily politycznej czy władzy państwowej, jest natomiast aktem solidarności LUDZI, aktem wolnej decyzji członków Komisji Nagrody Nobla podejmujących decyzję bez jakiegokolwiek przymusu, w zgodzie z własnym sumieniem. W tym tkwi ogromna waga sprawy. Coraz bardziej widoczne staje się przepaść między naturą wolnego człowieka a komunistycznym systemem centralnego zarządzania masami, przepaść dotrzeszana już nie tylko przez zawodowych polityków, lecz przez ludzi, nie myślących kategoriami politycznymi, ale normalnymi, ludzkimi kategoriami: dobre, zła, życie, śmierć, wolność, pokój. Świat nas widzi! W solidarnym walce o wolność i prawdę ŚWIAT JEST Z NAMI I

K.W.

JAK DZIE PAŁ

PAP-owski komunikat w sprawie przyznania pokojowej Nagrody Nobla Lechowi

Wałęsie jest o tyle ciekawy, że stanowi prosty wykład podstępnych metod komunistycznej propagandy. A więc, przede wszystkim, we wszystkich gazetach ten sam tekst "tożsakość" - ładnych wręcz opini, ładnych własnych sformułowań. W ważnych tomatach "socjalistycznego" dziennikarstwa wolno być tylko PAP-owską tubą. Komunikat utrzymany jest w charakterystycznym stylu informacyjno-inymnacyjnym i oczywiście, ze swadczną przerwą inymnacji. Zwyczajowo podawane uzasadnienie przyznania nagrody (także przez propagandę PRL, gdy nagroda nie dotyczy Polaka) - tym razem całkowicie pominięto. Słgnięto za to do ulubionej inymnacji, że ze strony mają być wspólnego Niemcy, bo: "kandydaturę Lecha Wałęsy zgłosili przedstawiciele zachodnoniemieckiego Bundestagu". Koniec cytatu i koniec informacji. Ani słowa o tym, że również i przede wszystkim kandydaturę Lecha wysunęli przedstawiciele parlamentów: Norwegii, Austrii, Francji oraz różnych central związkowych itd. Przypomniano, niby przy okazji, ale zupełnie od rzeczy, że niektóre dawniejsze nagrody wywoływały kontrowersje. O tym, że ta akurat zdobyła sobie wyjątkowy szacunek w wolnym świecie - ani słowa. I wreszcie inymnacja, a właściwie oszczerstwo pod adresem Komitetu Nagrody Nobla, że jest to decyzja polityczna, element agresji propagandowej przeciwko Polsce. O tym, że wiele decyzji tego Komitetu budziło czasami zakłopotanie rządów zachodnich - ani słowa. To wybijanie drugorzędnych faktów i jednoznaczne przesłanie innych, istotniejszych - to po prostu ordynarne kłamstwo - bo cała operacja ma na celu świadome wytworzenie w czytelniku (słuchaczu) fałszywego odbioru. Według tej zasady uczy się pracować każdego "dogmatycznego" dziennikarza. Dziennikarze PRL, korespondenci, lektorzy - wszyscy już są nauczyciel. Bo są nauczyciel.

I jeszcze jedno. Nagroda Nobla to oczywiście wyróżnienie nie tylko dla samego Laureata, ale dla całego jego narodu. Każdy naród dąży się z przyznaniem tej nagrody redaktorowi. Także naród polski przyznaniem Nobla Lechowi Wałęsie pragnął z entuzjazmem - wszyscy odczuwaliśmy to we własnym otoczeniu. Są jednak tacy, których mało to obchodzi; więcej - są wściekli, bo nie pasuje to do ich interesów. Czy to są Polacy? Po raz pierwszy w historii pokojowej Nagrody Nobla jest Polak, także po raz pierwszy jest nim - robotnik! A RPZR - z nazury: polski i robotnicza - szczerzy ze złości głębi.

J.M.

KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW  
CZEKA NA NASZĄ OBRONĘ

W ostatnich dniach Prokuratura Generalna PRL przekazała do sądu wojakowego akt oskarżenia przeciwko czterem byłym działaczom Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR": J.Kuroniowi, A.Michnikowi, M.Wujcowi i Z. Bona-

szowickiemu. Odpowiadać mają oni z art. 120 w związku z art. 123 KK o przygotowywanie spisku przeciw państwowemu interesom politycznym i obronnym państwa. Nie bacząc na absurdalność zarzutów, nie bacząc na słowo gen. Jaruzelskiego,

ciąg dalszy na str. 4

**SOLIDARNOŚĆ DZIŚ I JUTRO**

Przed wszystkim spróbujmy naszkicować realny obraz sytuacji społeczno-politycznej w Polsce pod koniec 1983 roku. Biorąc pod uwagę postawy, społeczeństwo polskie można obecnie podzielić na sześć zasadniczych grup:

1) Uczestniczący we władzy komunistycznej, czerpiący z niej korzyści, występujący się jej, aparatczycy, funkcjonariusze itd.

2) Zdegenerowani - ci, którym było, jest i będzie wszystko jedno, co się wokół nich dzieje, margines społeczny

3) Otumanieni - ofiary komunistycznej propagandy. Do takich należy zaliczyć również tych, którzy nadal mają jak najgorsze zdanie o komunizmie, ale nie lepią się już - o "Solidarności".

4) Zrezygnowani - ci, których wydarzenia po 13 grudnia wpędziły w stan beznadziej. Przeważają tu tacy, w których bardziej niż ideały "Solidarności" dominuje pogarda lub nienawiść do komuny.

5) Zastraszeni - nadal wierni ideałom "Solidarności", ale ... strach - rzecz ludzka.

6) I wreszcie ci, których widzieliśmy 31 sierpnia na ulicach, ci których zastręga jest to, że "Solidarność żyje".

Ludzi skupionych w trzech pierwszych grupach wypada nazwać "obozem rządowym", bo zarówno zdegenerowani, jak i otumanieni stanowią społeczne zaplecze totalitarnej władzy. Z nich rekrutuje się neo-związkowców, oni chętnie występują przed kamerami TV, tamta solidarność narodowa, łatwo ulegają manipulacji. Wielu z nich było przedtem członkami "Solidarności" z takich czy innych względów, wielu z nich bojkotuje jeszcze neo-związki, bo inni bojkotują. Ale faktycznie są przeciwnikami naszej sprawy, bo nadeją się tylko do tego, żeby być - rządzonymi. W każdym społeczeństwie są tacy ludzie, nawet wielu takich ludzi - i nie ma co nad faktem tym załamywać rąk.

Pozostałe trzy grupy można objąć szeroko rozumianym pojęciem "opozycji". Mimo postawy rezygnacji czy zastraszania wierność ideałom "Solidarności" lub pogarda czy nienawiść do komuny zakorzeniła się w tej części społeczeństwa na dobre. Jeśli do tej pory nie dał się ktoś otumanić, to już się nie da. Wydaje się więc, że obecny, tak ujęty podział: obóz rządowy - opozycja jest t r w a ł y m elementem sytuacji społeczno-politycznej. Zmiany postaw będą następowały raczej w obrębie tych obozów.

Jak podział ów przedstawi się procentowo? Aby odpowiedzieć rzetelnie na to pytanie, należałoby przeprowadzić wiarygodne badanie opinii publicznej. Niestety, ci którzy obecnie mogliby to zrobić - nie chcą, a ci, którzy chcieliby nie mogą. Każdy sam, na podstawie własnych doświadczeń, powinien więc oszacować rozmiary tego podziału. Wydaje się jednak, że do obozu rządowego nie należy więcej niż 30% społeczeństwa, w każdym bądź razie opozycja stanowi większość, i to chyba zdecydowaną. Stosunkowo niewielki jest natomiast tych, którzy ciągle jeszcze mają odwagę otwarcie popierać "Solidarność" - chociaż jak na dwa lata represji - i tak zadziwiająco dużo. A w sprzyjających warunkach liczba ta może się jeszcze powiększyć.

W świetle naszkicowanej tu sytuacji społeczno-politycznej nie trudno określić ogólny kierunek działań władz. Pierwszy etap to zlikwidowanie grupy 6, zachęcenie należących do niej ludzi w zastraszanie lub rezygnację. Temu właśnie służy represja i temu służy m.in. propaganda. Każdy z nas powinien to sobie wyraźnie uświadomić, że propaganda służy nie tylko otumanianiu, ale obecnie może przede wszystkim - w pędzaniu ludzi w stan beznadziej. Gdy ogładamy DTV kląć i klnąć nasprzemiem - pewni, iż nas otumanić się nie da - sami nie dostrzegamy, jak zapadają w nas zatrute ziarna beznadziej. Drugim etapem będzie prowadzona na szeroką skalę akcja "tamania sumień", zmuszania ludzi do współpracy z komuną wbrew ich poglądom i zasadom moralnym. Tkwą w tym szczególnie niebezpieczeństwo totalnej demoralizacji narodu i dlatego na walkę z tym musimy poświęcić wszystkie swoje siły. Pamiętajmy, co powiedział Jan Paweł II, że tamanie ludzkiego sumienia jest zbrodnią tej samej miary co zabójstwo. W tej sytuacji "Solidarność" może i powinna prowadzić walkę na co najmniej trzech płaszczyznach:

1) Zdykredytowanie ekipy Jaruzelskiego i zarazem metod stosowanych przez tę ekipę w oczach świata, a w szczególności - jej sojuszników na Kremlu. Temu celowi służą m.in. manifestacje i masowe protesty. Nie wpływają one bezpośrednio na postępowanie władz PRL, ale bardzo utrudniają im politykę tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Każda nowa manifestacja, oprócz tego, że wzmacnia ducha "Solidarności", potęguje też wrażenie, że ekipa ta nie potrafi sobie poradzić, że stosowane przez nią metody do niczego nie prowadzą. I w tym kontekście należy oceniać sukcesy masowych protestów. Mieljmy nadzieję, że święta 1 Maja i 31 Sierpnia staną się już tradycją. Ale można i trzeba organizować inne manifestacje - a tym, że nie wszystkie z nich są udane - nie ma się co przejmować. Trzeba po prostu próbować wykorzystywać wszystkie w miarę bezpieczne możliwości. Trzeba pamiętać, że kropla drąży skałę.

2) Walka z "tamaniem sumień", z demoralizującą działalnością PZPR, z normalizacją na modłę sowiecką. Wydaje się, że tę walkę należy prowadzić w sposób zdecentralizowany, oddolny. Jak obrzydzać życie kolaborantom i służalców, jak walczyć z próbami zmuszania ludzi wbrew ich poglądom i sumieniu to sprawa i pole do popisu dla działaczy zakładowych ogniw "Solidarności". Nadchodząca zima jest dobrą okazją do wzmocnienia i rozszerzenia działań w tym zakresie.

3) Długofalowe zadanie budowania już teraz niezależnego społeczeństwa. Prasa, informacja, kształcenie kadr, literatura, wszelkie niezależne inicjatywy to fundamenty pod przyszłą Polskę, gwarancja, że "Solidarność" zwycięży.

Oto najbardziej związany, jasny a przede wszystkim realny program "Solidarności" na dziś i jutro.

Jakie wynikięją stąd wnioski dla każdego z nas, czyli co robić? Przede wszystkim obowiązkiem każdego z nas jest w p ł y w a ć n a s w o j e ś r o d o w i s k o, walczyć z trucizną komunistycznej propagandy, skłaniać innych do czynnego udziału w masowych protestach, do działania. Po drugie działać samemu, organizować i rozwijać struktury "Solidarności" w swoim zakładowym bractwie, podejmować i realizować własne inicjatywy, od takich inicjatyw bowiem zależy w głównej mierze siła "Solidarności".

Pamiętaj, żeby nie przepaść nadchodzącej zimy! Postaw sobie konkretne zadania - rozlicz się z nich na wiosnę: trwać w nadziei, żyć w prawdzie, walczyć o sprawiedliwość - to zalecił nam Ojciec Święty i to już da nam zwycięstwo.

Jan Wiak

.....  
PAMIĘTAJ OD CIEBIE ZALEŻY WOLNOŚĆ PRASY W POLSCE. PRZECZYTAJ. PODAJ DALEJ  
.....

ciąg dalszy ze str. 2

który obiecał, że nie będzie porachunków za działalność sprzed 13 grudnia, że nie będzie powrotu do skompromitowanych metod - władze szykują pokazowy proces w stalinowskim stylu. Najbardziej haniebnym aktem podjętym polskimi tradycjami wolności i tolerancji. Jednocześnie władze poinformowały o toczących się postępowaniach przygotowawczych przeciw innym członkom KOR-u.

Przypomnijmy. W lecie 1976 r. grupa intelektualistów podjęła akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach w Radomiu i Ursusie. 23 września 1976 r. zawiązany został w tym celu Komitet Obrony Robotników. W swoim pierwszym apelu do społeczeństwa i władz PRL członkowie Komitetu pisali: "Robotniczy protest przeciw wygórowanym podwyżkom, który był wyrazem postawy niemal całego społeczeństwa, podciągnął za sobą brutalne prześladowania. W Ursusie, Radomiu i innych miastach bito, kopano i masowo aresztowano demonstrantów. Najszerszy zasięg miało wyrzucenie z pracy, co obok aresztowań szczególnie uderzyło w rodziny represjonowanych. Stosowanie represji z reguły związane było z łamaniem prawa przez organy władzy. Sądy orzekały bez materiału dowodowego, z pracy wyrzucano, naruszając przepisy KPr. Nie cofnięto się przed wymuszaniem przemocą zeznań. Postępowanie takie nie jest niestety u nas nowością (...). Od dawna jednak represje nie były tak brutalne i masowe. Po raz pierwszy od wielu lat aresztowaniom i przesłuchaniom towarzyszy terror fizyczny. Ofiary represji nie mogą liczyć na żadną pomoc i obronę ze strony instytucji do tego powołanej, np. związków zawodowych, których rola jest żałostna. Pomocy odwołującej też agendy opieki społecznej - w tej sytuacji rolę tę musi wziąć na siebie społeczeństwo, w interesie którego wystąpili prześladowani. Społeczeństwo bowiem nie ma innych metod obrony przed bezprawiem, jak solidarność i wzajemna pomoc".

W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuczonych z pracy, aresztowanych i bitych w Komendach MO, KOR organizował pomoc finansową, prawną i lekarską. We wrześniu 1977 r. po zwolnieniu z więzień robotników Radomia i Ursusa KOR postanowił nie rozwiązywać się lecz rozszerzyć swoje cele i zadania tak, aby działaniem swoim objąć ludzi wszystkich środowisk pozbawionych praw i obrony. Przyjął wówczas nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

- 1) Walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym.
- 2) Walka z łamaniem praw państwowych i pomoc pokrzywdzonym.
- 3) Walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich.
- 4) Popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

KSS "KOR" mógł istnieć i działać dzięki solidarności, ofiarności, dobrowolnej pomocy finansowej ludzi w kraju i zagranicą. Dzięki zataczającemu coraz szersze kręgi ruchowi demokracystycznemu, powstawały niezależne pisma, instytucje jak słynny już ośrodek wydawniczy "NOWA" czy TKN "Uniwersytet Łatający", powstawały też nowogrupowania. Przy wydatnej pomocy KOR-u zrodziły się pierwsze wolne związki zawodowe. Współtwórcą Komitetu Załoczyńskiego Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu, do którego należał m.in. A. Walentynowicz i L. Wałęsa, był działacz KOR-u Bogdan Borusewicz. Powstawały pierwsze więzy solidarności pomiędzy: robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją. Nie raz w obronie KOR-u występował śp. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski a także inni ludzie o wielkim autorytecie moralnym.

Wśród członków KOR-u znaleźli się ludzie różnych pokoleń, tradycji i orientacji klasowych: J. Andrzejewski - lekarz, L. Cohn - stróżak, przedwojenny działacz PPS, obrońca Warszawy w 1920 i 1939 r., jeńiec obozów, więzień polityczny okresu stalinowskiego, E. Lipiński - ekonomista, profesor, członek PAM, b. działacz PPS, J. J. Lipski - historyk literatury, żołnierz AK, b. prezes "Klubu Krzywego Koła", H. Mikołajewska - aktorka, A. Pejdruk - adwokat, działacz PPS, żołnierz Legionów, w latach okupacji działacz WRN, z - ca Delegeta Rządu na Kraj, w latach 1945-56 więziony w ZSRR, J. Rybicki - komendant Kuchwi Okręgu Warszawskiego AK, Kawaler Orderu Wirtuti Militari, więzień polityczny okresu stalinowskiego, A. Steinsbergowa - adwokat, b. członek PPS, obrońca polityczny m.in. w rehabilitacyjnych procesach żołnierzy AK, ks. J. Zioba - Kapelan WP w 1920 i w kampanii wrześniowej, Kawaler Orderu Wirtuti Militari, Naczelnik Kapelan Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego. Obok nich uczestnicy ruchu studenckiego 1968, działacze Klubów Inteligencji Katolickiej, którzy wzięli na siebie ciężar praktycznej działalności.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" rozwiązał się dobrowolnie podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" uznając, że zadania jego w pełni przejęte zostały przez Związek i na jego gruncie mogą być lepiej realizowane. Byli działacze KOR-u kontynuowali przez swą działalność w ramach NSZZ "Solidarność". Wielu z nich wybrano do Zarządów Regionalnych Związku, wielu pełniło funkcje doradców i ekspertów:

J. Kuroń - pedagog, wieloletni więzień polityczny, A. Michnik - historyk, uczestnik marca '68, więziony w latach 1968-9, Z. Romaszewski - fizyk, kierownik biura Interwencyjnego KOR, H. Wujec - fizyk, działacz KIK, współtwórca pisma "Robotnik" - to oddani działacze naszego Związku i Z. Romaszewski, który jako jedyny z nich uniknął internowania 13 grudnia, czynnie uczestniczył w budowie podziemnych struktur "Solidarność", uruchomił program radia "S". Nie wolno nam o nich zapomnieć i nie wolno nam nie zareagować na antypatriotyczny i antynarodowy proces wyznaczony przeciw nim. KOR broni robotników. Teraz sam potrzebuje obrony.

W dużej mierze dzięki KOR-owi przełamana została bariera między polskimi robotnikami i inteligencją, placetowicie wzmożona przez komunistyczną propagandę. Uświadomiliśmy sobie, że w narodzie naszym nie ma ostrego podziału na robotników, chłopów, inteligencję - jest natomiast podział na tych, co pragną Polski wolnej i demokratycznej i na tych,

co chcieliby utrzymać ją pod sowiecką dominacją. Władze znów usiłują nas podzielić - celowo inaczej traktują robotników, inaczej inteligencję. Jak powiedział Wałęsa: podzielić się już nie damy!

Wzywamy wszystkich robotników do podjęcia akcji w obronie bezprawnie sądzonych KOR-owców i wzywamy do wyrażenia naszego poparcia dla nich, naszej solidarności z nimi!

Redakcja

DZIĘKUJEMY

Iran-2000, Mikołaj-3000, Bacha-500, Kopernik-5000, Rodacy-5000, Spokojny-205, Erika-1000+ paczka, Jodła-1000, Groch-1000, Zefir Radio-7, sympatyki-1000, Golf-2000, GIP-3000.

Nr. 32/32 zamknięto 12 października 1983 r.

Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walkącej